

PKS Mława przestanie działać 21 czerwca

31 maja 2019

30-tysięczne miasto będzie kolejnym mazowieckim ośrodkiem, po Ciechanowie, Mińsku Mazowieckim i Ostrołęce, w którym transport autokarowy zostanie zlikwidowany. Stanie się to z końcem czerwca. Powód? Ekonomiczna kalkulacja.



Mazowsze może już niebawem stać się, na wzór Podkarpacia, komunikacyjną pustynią. Podporządkowanie usługi publicznej jaką są przewozy autokarowe logice zysku i rentowności doprowadziło zarządców regionalnych PKS do podjęcia decyzji o wygaszeniu kolejnych połączeń i likwidacji przedsiębiorstw. Stracą na tym mieszkańcy prowincji, którym i tak już doskwiera wykluczenie transportowe.

Najnowsza historia dotyczy mławskiego PKS, który będzie wozić pasażerów tylko do 21 czerwca. Połączenia obsługiwane przez prywatną firmą Mobilis po tym terminie zostaną zlikwidowane. Pracę mają stracić 133 osoby. Co ciekawe, przedsiębiorstwo w ostatnich latach przynosiło zyski. „Byliśmy w pierwszej dziesiątce przewoźników w kraju z zyskiem wypracowywanym na poziomie 2 mln zł netto” – wspomina w rozmowie z Money.pl

przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w PKS Mława Mirosław Zbrzezny.

Dlaczego więc Mobilis wycofuje się z interesu? Prywaciarz widzi zagrożenie dla swoich zysków. Zdaniem przedstawicieli tego przedsiębiorstwa wypracowany model biznesowy okazał się „długofalowo nierentowny”.

Związkowcy stanowczo się z tym nie zgadzają. Ich zdaniem przy sprawie szły w dobrym kierunku, a przy optymalizacji sieci połączeń i rozkładu jazdy do potrzeb miejscowej ludności, firma mogłaby zanotować renesans. Potrzebne są zarówno przewozy dzieci i młodzieży szkolnej, jak i zwiększenie, nie likwidacja linii lokalnych.

Niestety, szansa zostanie zaprzepaszczone. Mirosław Zbrzezny wskazuje, że winna jest nie tylko chciwość prywatyzatora, ale również postawa władz. „To zostanie rozdrapane. Marszałek województwa mazowieckiego miał szansę w 2010 roku przejąć te przewozy za symboliczną złotówkę. Zaprzepaścił ją. Teraz starostwo twierdzi, że nie ma na to pieniędzy” – zauważa związkowiec.

Mieszkańcy Mławy mieli nadzieję, że z pomocą przyjdzie im rząd Mateusza Morawieckiego, który przecież obiecywał już nie raz, w tym również przy okazji ostatnich wyborów, że dawny blask zbiorowego transportu kołowego zostanie już niebawem przywrócony. Mazowieckie miasto nie może jednak liczyć na łaskę władzy. W ustawie znalazł się bowiem zapis mówiący, że dopłaty do obsługiwanych kilometrów dotyczą tylko połączeń, które nie było obsługiwane od co najmniej trzech miesięcy wstecz. Gdyby prywatyzator zawniósł interes na początku roku, PKS Mława można byłoby jeszcze uratować.

Autorstwo: PN

Zdjęcie: Wikimedia Commons

Źródło: Strajk.eu